



## Perspektywy relacji amerykańsko-brytyjskich po brexicie

Przemysław Biskup, Paweł Markiewicz

Wystąpienie Zjednoczonego Królestwa z UE i nowa brytyjska strategia bezpieczeństwa z marca br. stwarzają wyzwania dla polityki transatlantyckiej Bidena. Prowadzenie polityki USA w Europie może zostać utrudnione przez brak współpracy Wielkiej Brytanii z UE w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nowa brytyjska strategia, choć generalnie podkreśla rolę kooperacji amerykańsko-brytyjskiej, sugeruje też potencjalne napięcia w relacjach z USA związane z kwestią Irlandii Płn., relacjami gospodarczymi z Chinami czy przesuwaniem się brytyjskiego zaangażowania ku Indo-Pacyfikowi.

Okres prezydentury Donalda Trumpa obfitował w [napięcia między USA i Wielką Brytanią](#) spowodowane m.in. deklaracją poparcia Trumpa dla zwolenników „twardego” brexitu. Z kolei administracja Joe Bidena, podobnie jak wcześniej Baracka Obamy, krytycznie ocenia brytyjskie wystąpienie z UE. Mimo to Biden zadeklarował zacieśnienie współpracy z Wielką Brytanią, a premier Boris Johnson – potrzebę wzmocnienia liberalnego porządku międzynarodowego, czemu dała wyraz deklaracja dwustronna (tzw. Nowa karta atlantycka – NKA) z 10 czerwca br.

**Zbieżne cele Bidena i Johnsona.** Głównymi polami współpracy USA i Wielkiej Brytanii pozostaną bezpieczeństwo oraz współpraca naukowa i technologiczna. Przywódcy potwierdzili gotowość do wypełnienia zobowiązania do kolektywnej obrony w ramach NATO i zapowiedzieli [modernizację sił zbrojnych](#) celem zwiększenia ich interoperacyjności. Kluczowa ma być intensyfikacja współpracy służb specjalnych (bilateralnie i w ramach partnerstwa Pięciorga Oczu: USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii i Nowej Zelandii) w zakresie zagrożeń cybernetycznych, zapowiedziana podczas majowego spotkania sekretarza stanu Antony’ego Blinkena i ministra spraw zagranicznych Dominica Raaba. Ponadto USA i Wielka Brytania potwierdziły rangę swojego partnerstwa w kluczowych dokumentach strategicznych: odpowiednio [Tymczasowych wytycznych strategicznych bezpieczeństwa narodowego](#) (INSSG) i [Zintegrowanym przeglądzie](#) (IR). NKA wskazała też jako obszar współpracy podtrzymywanie porządku międzynarodowego opartego na zasadach

wielostronności, inkluzywności, poszanowania prawa i uczciwego handlu.

Współpracy sprzyjają wyzwania polityki globalnej, jak wsparcie dla akcji szczepień przeciwko COVID-19 w krajach rozwijających się. USA i Wielka Brytania zapowiedziały przekazanie odpowiednio 500 i 100 mln dawek na rzecz inicjatywy COVAX. Niemniej państwa te zajmują rozbieżne [stanowiska ws. własności intelektualnej szczepionek](#). USA popierają zawieszenie ochrony praw patentowych, podczas gdy rząd brytyjski wykorzystuje swoje uprawnienia właścicielskie do przekazywania darmowych lub preferencyjnych licencji (np. produkcja preparatu Oxford-AstraZeneca w Indiach). Priorytetem obu rządów jest też wdrożenie paryskiego porozumienia klimatycznego (którego stroną USA stały się ponownie 19 lutego br.) i przyspieszenie redukcji emisji CO<sub>2</sub> do 2050 r. Kwestia ta będzie omawiana podczas listopadowego szczytu COP26 w Glasgow. Podczas [szczytu G7](#) w czerwcu br. liderzy grupy – łącznie z Johnsonem – poparli [inicjatywę Bidena dotyczącą wprowadzenia minimalnej globalnej stawki podatku dochodowego od korporacji transnarodowych](#) w wys. 15%, choć trwa spór USA z Wielką Brytanią i państwami UE o zasady rozliczania podatków przez amerykańskich cyfrowych gigantów.

Mimo kilkuletnich negocjacji handlowych oraz licznych deklaracji Trumpa i Johnsona podpisanie dwustronnej umowy handlowej nie jest traktowane priorytetowo. Nawet bez niej Zjednoczone Królestwo i USA są dla siebie największymi inwestorami zagranicznymi (ok. 12–15%

inwestycji na każdym z obu rynków) i partnerami handlowymi (w 2019 r. ich obroty wyniosły ok. 300 mld dol., Wielka Brytania wypracowała nadwyżkę 21 mld dol.). Umowa zapewniłaby zatem ograniczone korzyści gospodarcze (np. wzrost brytyjskiego PKB tylko o 0,36%) za cenę trudnych dla partii rządzących w obu państwach wewnętrznych kompromisów politycznych (np. obniżenia standardów jakości żywności w Wielkiej Brytanii lub wykluczenia z umowy części sektora rolno-spożywczego w USA).

Koncentracja USA na odstraszeniu Chin na Indo-Pacyfiku może spowodować zmniejszenie ich wkładu w obronę Europy. Także nowa strategia Wielkiej Brytanii zakłada silniejszą obecność na Indo-Pacyfiku, gdzie koncentruje się pobrexitowa brytyjska ekspansja gospodarcza (np. [wniosek o akcesję do CPTPP](#)). W obu wypadkach przesunięcia te mają się dokonać kosztem obecności wojskowej w Europie.

**Wyzwania w relacjach bilateralnych.** USA i Wielka Brytania zgodnie definiują Rosję i Chiny jako konkurentów systemowych. Z perspektywy amerykańskiej ChRL [stanowi głównego adwersarza politycznego, ekonomicznego i ideowego](#), podczas gdy Rosja – mniej bezpośrednie wyzwanie skoncentrowane na tematyce bezpieczeństwa. Jednak z perspektywy brytyjskiej to [Rosja jest najważniejszym źródłem zagrożeń](#) (m.in. atak chemiczny w Salisbury w 2018 r., regularne naruszenia brytyjskiej przestrzeni powietrznej), zaś Chiny – jednym z przyszłościowych partnerów gospodarczych. Dalsze różnice w polityce Wielkiej Brytanii i USA dotyczą oceny przyszłości architektury bezpieczeństwa w Europie i relacji z UE.

O ile w latach 2010–2020 Chiny były postrzegane w Wielkiej Brytanii niemal wyłącznie jako partner gospodarczy, doświadczenia pandemii, [ograniczenia autonomii Hongkongu](#), [naruszenia praw Ujgurów](#) i wzrost zależności technologicznej uwidoczniły tam zagrożenia ze strony ChRL. Choć w ub.r. chińscy inwestorzy zostali wykluczeni z najbardziej wrażliwych brytyjskich projektów infrastrukturalnych (np. 5G i energetyki jądrowej), współpraca gospodarcza Wielkiej Brytanii i ChRL intensyfikuje się na wielu innych polach. Tymczasem decyzje administracji Bidena, m.in. dotyczące Nord Stream 2, demonstrują gotowość USA do bliższego dialogu z Rosją i jej europejskimi partnerami w celu poszerzenia swobody manewru w konkurencji strategicznej z Chinami.

Intencją Bidena jest przełamanie programowej niechęci Wielkiej Brytanii do ściślejszej współpracy z UE po brexicie. Utrzymanie bliskich relacji amerykańsko-brytyjskich wymaga jednak zachowania przez USA bardziej neutralnej postawy wobec sporów między Wielką Brytanią a UE. Polem, gdzie będzie to szczególnie trudne, jest [kwestia wdrażania brexitu](#)

[w Irlandii Płn.](#) Z powodu presji lobby irlandzkiego w USA administracja Bidena (i szerzej Demokracji) ma tendencję do przyjmowania optyki UE w sporach unijno-brytyjskich dotyczących Irlandii Płn. Zaangażowaniu USA po stronie UE towarzyszy jednak wzrost znaczenia kwestii Irlandii Płn. w polityce wewnętrznej Wielkiej Brytanii i napięcia w relacjach z USA, co podważa pozycję USA jako arbitra w tamtejszym konflikcie.

**Wnioski.** Brexit generalnie obniżył znaczenie Wielkiej Brytanii dla USA w Europie, choć wzrosło ono na polu bezpieczeństwa. Sprzyjało temu w ub.r. zablokowanie przez rząd Johnsona szeregu chińskich inwestycji infrastrukturalnych (np. 5G, energetyka jądrowa) i ograniczenie penetracji ośrodków naukowych i badawczych w Wielkiej Brytanii. Działania te są kluczowe dla podtrzymania i wzmocnienia amerykańsko-brytyjskiej współpracy technologicznej w najbliższej przyszłości, wskazanej w NKA i IR. USA popierają też brytyjską inicjatywę rozszerzenia grupy G7 do D10, poprzez włączenie do niej kluczowych państw demokratycznych Indo-Pacyfiku: Indii, Australii i Korei Płd.

Amerykańskie i brytyjskie siły zbrojne mają się modernizować i pogłębić swoją interoperacyjność, jednak zostaną zredukowane generalnie (Wielka Brytania) lub w Europie (USA) w przygotowaniu do intensywniejszych działań poza obszarem traktatowym NATO, m.in. w Indo-Pacyfiku i na Bliskim Wschodzie. Choć USA uzyskają wsparcie Wielkiej Brytanii na kluczowym dla nich teatrze operacyjnym (np. rejs brytyjskiego lotniskowca z amerykańskimi samolotami na pokładzie), to muszą liczyć się z jej mniejszym wkładem w odstraszenie i obronę Europy. Mimo sprawdzonych zdolności wojskowych i woli politycznej Wielkiej Brytanii do angażowania się w działania sojusznicze, z powodu brexitu ograniczyła ona współpracę z UE. Dla wzmocnienia wiarygodności odstraszenia i obrony NATO USA musiałyby więc zwiększyć własne zaangażowanie wojskowe w Europie lub – co bardziej prawdopodobne – skłonić do jego zwiększenia pozostałych członków Sojuszu. W tym celu liderzy USA i Wielkiej Brytanii będą naciskać na partnerów w Sojuszu do realizacji celu wydatkowania 2% PKB na obronność do 2024 r. Administracja Bidena będzie dążyła też do wzmacniania potencjału wojskowego sojuszników na flance wschodniej NATO. Dla Polski, państwa kluczowego dla obrony tego regionu w scenariuszach kryzysu z Rosją, otwierałoby to drogę do dalszego zacieśniania dwustronnej współpracy wojskowej z USA i Wielką Brytanią (oraz w ramach samego Sojuszu), choć wymagałoby konsekwentnych inwestycji w nowe zdolności i interoperacyjność sił zbrojnych.